

Jan Woleński

Wolność, determinizm, indeterminizm, odpowiedzialność

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 29, 176-179

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN WOLEŃSKI

WOLNOŚĆ, DETERMINIZM, INDETERMINIZM, ODPOWIEDZIALNOŚĆ¹

Wolność ma przynajmniej dwa aspekty: ontologiczny oraz etyczny. Pierwszy ma związek ze sporem determinizmu z indeterminizmem, a drugi z problematyką odpowiedzialności². Oba aspekty są wzajemnie związane w ten sposób, że wolność w wyborze takiego czy innego postępowania jest warunkiem przypisywania odpowiedzialności za nie. Nowoczesne kodeksy karne nie pozostawiają w tej materii żadnej wątpliwości stanowiąc, że odpowiedzialność karna jest wyłączona w przypadku działania w obronie koniecznej, stanie wyższej konieczności czy nieodpartego przymusu. Przy wszystkich kwestiach spornych związanych z interpretacją odpowiednich terminów („obrona konieczna”, „stan wyższej konieczności”, „nieodparty przymus”) intencja wspomnianych rozwiązań prawnych jest jasna: warunkiem sensownego przypisywania odpowiedzialności karnej jest możliwość wyboru drogi postępowania: sprawca odpowiada za nie tylko wtedy, gdy mógł być postąpić inaczej. Teoretycy moralności zapatrują się na związek wolności i odpowiedzialności w podobny sposób.

Prawnicy nie muszą interesować się onto logicznym aspektem odpowiedzialności. Odwołując się do doświadczenia potocznego, po prostu przyjmują, że człowiek może pokierować swym postępowaniem. Filozof nie znajduje się w tak luksusowej sytuacji. Musi odpowiedzieć na pytanie o możliwość wolności w ramach ontologicznego ustroju świata. I właśnie tutaj pojawia się kwestia determinizmu i indeterminizmu. Zanim do niej przejdę, zwrócę jeszcze uwagę na pewne rozróżnienie pojęciowe, mianowicie wolności od czegoś (wolności negatywnej) oraz wolności do czegoś (wolności pozytywnej). I ono jest wyraźnie obecne w prawie karnym. Wyłączenie odpowiedzialności karnej z powodu obrony koniecznej zakłada, że działający w takiej sytuacji nie był wolny „od czegoś”, ponieważ był „skrupowany” warunkami zewnętrznymi, niezależnymi od niego. Ustawodawca dodaje jednak z reguły następujący przepis (art. 25 § 1 polskiego kodeksu karnego): „Nie popełnia przestępstwa, kto z powodu niedorozwoju umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w chwili czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swym postępowaniem”. Nie chodzi tutaj o wolność negatywną jako niezależność od czynników zewnętrznych względem sprawcy danego czynu, ale o możliwość świadomego (i w tym sensie rozumnego) postępowania. I ta właśnie możliwość lub zdolność jest wolnością do czegoś, tj. wolnością pozytywną. Obie wolności są z sobą ściśle skorelowane, gdyż nie ma wolności pozytywnej bez wolności negatywnej. Z tego powodu rozważania o pierwszej eo ipso dotyczą drugiej. Wystarczy więc po prostu mówić o wolności, przynajmniej w ramach tego artykułu.

Niemal od początku filozofii rozważano pytanie o wolność w świecie o ustroju deterministycznym. Określmy na początek determinizm jako pogląd, że późniejsze stany

¹ Zalecone przez organizatorów rami objętościowe znacznie ograniczyły moją argumentację, jak też nie pozwoliły na odniesienie się do różnych poglądów w sprawie wolności. Odnötuję jedynie, że bardzo wiele zawdzięczam lekturze dwóch książek: H. Rosner, *Dylematy pojęcia wolności. Próba wprowadzenia analitycznego*, Warszawa 1993 oraz T. Honderich, *How Free Are You?*, Oxford 1993.

² Wolność ma i inne aspekty, np. polityczne. Ontologiczny wymiar wolności może być postraktowany także inaczej, np. tak jak w egzystencjalizmie, gdzie mowa o człowieku jako wolności w sytuacji. Jest to pewna ontologia bytu ludzkiego, w świetle której tradycyjne zagadnienie determinizmu jest drugoplanowe.

świata są jednoznacznie wyznaczone przez jego stany wcześniejsze³. W takim świecie, to co zdarza się później, jest koniecznym następstwem tego, co zdarzyło się wcześniej. Reguła ta dotyczy wszystkiego, w tym także aktów subiektywnie jawiących się jako przypadki mniej lub bardziej swobodnego (wolnego) wyboru. Determinizm tak zdefiniowany można określić jako holistyczny, bo dotyczy świata jako całości. Można jednak sobie pomyśleć i determinizm dystrybutywny (przez analogię do dystrybutywnego rozumienia bytu), wyrażający się formułą następującą: dla każdego zdarzenia ‚z‘, zdarzenie ‚z‘ jest jednoznacznie wyznaczone przez określony zespół warunków wcześniejszych. Nie twierdzi się tutaj czegoś o świecie jako całości, ale o poszczególnych jego składnikach.

Nie musi być przy tym tak, że dane konkretne zdarzenie jest wyznaczone przez wcześniejszy stan świata jako całości. Zwłaszcza jeśli relację determinowania pojmujemy jako przyczynowość, to determinizm dystrybutywny nie wyklucza świata o wielu niezależnych od siebie liniach przyczynowych. Otóż, jak się zdaje, niektórzy obrońcy zgodności wolności negatywnej z determinizmem, np. Hobbes, mieli na myśli raczej determinizm dystrybutywny niż holistyczny. Twierdzili oni, że aktualizacja działań wymaga decyzji jako współprzyczyny sprawczej. Tak więc determinizm nie tylko, że nie wyklucza wolności wyboru, ale wręcz ją zakłada. Wszelako argumentacja taka nie jest zbyt przekonująca. Ludzkie postanowienie co do wyboru takiej, a nie innej drogi postępowania, jest pewnym zdarzeniem podlegającym, jak każde inne, regule determinizmu. I ono jest zatem jednoznacznym rezultatem pewnego zbioru okoliczności wcześniejszych, miejscem na jakiejś linii determinującej, np. przyczynowej. Determinizm dystrybutywny zdaje się unieścić wolność równie skutecznie jak determinizm holistyczny.

Atrakcyjność deterministycznego obrazu świata jest oczywista. Jest to obraz kosmosu uporządkowanego, a w przypadku determinizmu holistycznego - podległego jednemu Prawu Natury. Determinizm usprawiedliwia poszukiwanie unitarnej teorii świata: odwiecznego marzenia większości filozofów i wszystkich przyrodników. Niemniej jednak w świecie tym nie ma miejsca na wolność, a zdaniem Epikura i na jakąkolwiek racjonalną argumentację, nawet za samym determinizmem. Bo cóż warta jest argumentacja sama, będąca rezultatem odwiecznej konieczności, skoro zakłada, to co ma wykazać? Ateński mędrzec był pierwszym filozofem, który ograniczył determinizm swych materialistycznych poprzedników w imię potrzeb filozofii człowieka. Dokonał tego wprowadzając do ontologii moment indeterministyczny: bezprzyczynowe odchylenie atomów od ich wcześniejszego toru. To miało gwarantować wolność woli ludzkiej, niezbędny warunek wolności postanowień.

Jakoż, indeterminizm uchodzi dość powszechnie za gwarancję obecności wolności w świecie. Powstaje jednak pytanie: jaki indeterminizm? Determinizm (rozważam jedynie determinizm dystrybutywny) można zanegować na dwa sposoby. Po pierwsze, można rzec, iż każde zdarzenie jest niezeterminowane, a po drugie, iż brak determinacji dotyczy jedynie pewnych zdarzeń. Radykalny indeterminista, a więc ktoś, kto przyjmuje brak determinacji względem każdego zdarzenia, jest w sytuacji komfortowej na pierwszy rzut oka: wolność ma miejsce, gdyż nic nie jest zdeterminowane. Indeterminista umiarkowany (pewne zdarzenia są niezeterminowane) musi wyjaśnić, które są „indeterministyczne”, a jeśli powie, że akurat te decydujące o wolności, może narazić się na zarzut oferowania wyjaśnienia ad hoc. Niezależnie od tego indeterminizm odnośnie do wolności jest w sytuacji wcale nie lepszej od determinizmu.

Nasze poczucie podpowiada, że swoboda wyboru nie jest bynajmniej dowolna i zdana na przypadek. Przeciwnie, sądzymy, że wybieramy w zależności np. od własnego wyposażenia biologicznego, wychowania i rozmaitych okoliczności: owszem, posiadamy wolną wolę, ale wcale nie jest ona wolna absolutnie. I tak pojawia się sławny paradoks dotyczący się przypisywania odpowiedzialności. Jeśli determinizm jest prawdziwy, to człowiek nie jest wolny w swym postępowaniu i nie ma sensu obarczać go odpowiedzialnością za jego czyny. Z drugiej jednak strony, jeśli determinizm w odniesieniu do ludzkich

³ Mowa tutaj o tzw. determinizmie radykalnym.

czynów jest fałszywy, to znaczy że owe czyny są przypadkowe, znajdują się poza kontrolą sprawcy, a więc też nie ma sensu mówić o jego odpowiedzialności.

Wszelako determinizm jest albo prawdziwy, albo fałszywy, a więc przypisywanie odpowiedzialności nigdy nie ma sensu. Jak rozwiązać ten dylemat? Nasuwa się pokusa, aby zliberalizować pojęcie determinizmu od skrajnego do umiarkowanego i dopuścić przypadkowość. Postulat taki jest łatwy do sformułowania, ale trudniejszy do realizacji⁴. Jedynie tzw. determinizm statystyczny jest względnie jasną formą determinizmu umiarkowanego. Dotyczy on jednak kolektywów statystycznych, gdzie przypadek jest zawsze odchyleniem od pewnej przeciętnej. Tymczasem, rozważając problem wolności i wolnej woli, interesujemy się jednostkowymi, a nie przeciętnymi postanowieniami. Kluczem do rozwiązania problemu staje się bliższa analiza wolności⁵.

Zacznę od pojęcia woli. Termin „wola” oznacza po pierwsze pewną zdolność, którą dla ustalenia uwagi możemy ograniczyć do zdolności podejmowania decyzji (postanowień). Po drugie, o woli mówi się również w odniesieniu do konkretnych postanowień. Trzeba by tutaj mówić raczej o aktach woli, a nie o woli samej. Mamy więc z jednej strony pewną dyspozycję (wolę jako zdolność), a z drugiej, jej poszczególne aktualizacje (postanowienia). Co jest wolne, a co zdetermin ino wane? Kant określał wolność w sensie kosmologicznym jako zdolność rozpoczynania samemu pewnego stanu rzeczy. I tak też tradycyjnie rozumiano wolność woli. Niemniej jednak z tego, że mogę zainicjować pewien stan rzeczy swym postanowieniem, wcale nie wynika, że owa inicjacja jest totalnie niezeterminowana. Oto postanowiłem napisać niniejszy tekst. Moje postanowienie sprawienia tego na pewno zapoczątkowało pewien proces. Byłoby jednak absurdem twierdzić, że żadne okoliczności nie zdeterminowały jakoś mojego postanowienia i sposobu jego wykonania. Pogląd Kanta wskazuje tylko na to, że jesteśmy autonomiczni w swych decyzjach, a nie na brak jakiegokolwiek determinacji.

Oto dwa określenia wolności woli zaczerpnięte ze słowników filozoficznych: (1) „Wolność woli (wolna wola, wolna decyzja [...]) nieskrępowana zdolność wyboru między jakimś działaniem a powstrzymaniem się od tego działania oraz wyboru sposobu owego działania. Wolność woli ludzkiej jest tezą indeterminizmu”⁶; (2) „Wolność woli, wolna wola [...] swoboda podejmowania decyzji; zdolność do kierowania swoim postępowaniem i stawiania oporu niektórym motywom oddziałującym na człowieka”⁷. Obie przytoczone definicje są zgodne w tym, że traktują wolną wolę jako pewnego rodzaju dyspozycję. Na pierwszy rzut oka dyskusja (1)-(2) winna koncentrować się na tym, czy owa dyspozycja jest skrepowana, czy też nie.

Oczywiście, że nasze dyspozycje są rezultatem różnych czynników. Z drugiej jednak strony nie jest właściwe powiedzieć, że dyspozycje są jednoznacznie wyznaczone przez wcześniejsze okoliczności. Są one raczej ukształtowanymi generatorami pewnych zdarzeń, np. wola jest ukształtowaną dyspozycją dla podejmowania postanowień. Tak więc z istoty rzeczy determinizm nie stosuje się do woli jako dyspozycji, a jeśli już mówić tutaj o determinacji, to mamy do czynienia z jakimś innym jej rodzajem, w każdym razie nie takim, który leży u podstaw determinizmu radykalnego. Określenie (2) stawia niejako znak równości pomiędzy wolną wolą jako swobodą podejmowania decyzji i wolną wolą jako zdolnością do kierowania swym postępowaniem. To utożsamienie nie jest trafne, bo czym innym jest zdolność, a czym innym swoboda. Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że nie bardzo wiadomo, do czego stosuje się przymiotnik „wolna” w (1) i (2): czy do zdolności jako takiej, czy też do konkretnej decyzji. Otóż, wydaje się, może stosować się

⁴ Sam próbowałem kiedyś bronić wolności, opierając się na determinizmie umiarkowanym. Por. J. Woleński, *O odpowiedzialności*, w: *Etyka i moralność*, pod red. J. Pawlicy i B. Puszczewicz, Warszawa 1990, s. 99-105.

⁵ Por. K. Twardowski, *Etyka i prawo karne wobec zagadnienia wolności woli*, „Etyka” 20 (1983) s. 127-158.

⁶ A. Podsiad, Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, Warszawa 1983, s. 427.

⁷ *Mały słownik etyczny*, pod red. S. Jedynaka, Bydgoszcz 1994, s. 248.

tylko do konkretnego postanowienia, czyli do jakiejś aktualizacji woli jako dyspozycji. Wola jako zdolność nie jest ani wolna, ani też niewolna, my ją po prostu posiadamy. Odnotujmy, że posiadanie tej dyspozycji wcale nie znaczy, że wybieramy swe postępowania, ale tylko, że możemy to zrobić.

Pytanie, czy rzeczywiście wybraliśmy, zawsze dotyczy konkretnego działania, o którym możemy teraz powiedzieć, że jest zdeterminowane w sposób niesprzeczny z determinizmem radykalnym, bo jest rezultatem postanowienia oraz rozmaitych dodatkowych okoliczności, włączając w to motywy postępowania. Jednakże to działanie jest również wolne z tej oto przyczyny, że jest aktualizowane przez zdolność do podejmowania postanowień. Owa zdolność jest zaś taka, iż gwarantuje poza pewnymi szczególnymi przypadkami prawdziwość zdania: χ wprowadzi postanowił, że p , ale mógł być postanowić, że nie- p . Jeśli zdanie to jest prawdziwe o jakiejś osobie ludzkiej, to znaczy że owa osoba miała możliwość wyboru, a więc była wolna.

Można obmyślać rozmaite modele faktyczne zgodne z powyższym ujęciem. Jeden z nich został zaproponowany przez Romana Ingardena⁸. Wedle tego filozofa, człowiek jako byt jest układem względnie izolowanym, a więc z natury rzeczy posiadającym stopnie swobody w fizycznym sensie (tj. parametry zapewniające względną niezależność od otoczenia). Otóż wydaje się, że posiadanie dyspozycji, szczególnie woli, zapewnia ową względną izolację. Z drugiej jednak strony, każde konkretne działanie jest zdeterminowane, może nawet jednoznacznie, przez zdarzenia wcześniejsze (lub jednoczesne z początkiem działania), a wolne, gdyż współpowodowane przez postanowienia zależne od woli jako dyspozycji.

Owe postanowienia są niezbędnymi dopełnieniami warunków determinujących. Nie ma zatem sprzeczności pomiędzy determinizmem a wolnością, jeśli należycie wyjaśni się pojęcie wolnej woli. Determinizm dystrybutywny jest tutaj bardziej właściwy, bo holistyczny zdaje się wymuszać tezę, że każda aktualizacja woli jako zdolności jest jednoznacznie określona przez wcześniejszy stan świata jako całości.

Wyżej rozważałem wolność w kontekście determinizmu i indeterminizmu. Konsekwencje radykalnego determinizmu określa się często jako fatal i styczne. Wielokrotnie jednak zauważano, że fatalizm jest również konsekwencją doktryn teologicznych przyjmujących, że Bóg jest wszechwiedzący i stworzył świat ex nihilo. Próby rozwiązania teologicznego dylematu wolności i fatalizmu stanowią fascynujący wątek filozoficzny. Nietrudno zauważyć, że problem ten jest znacznie trudniejszy niż uzgodnienie determinizmu i wolności. Determinizm skrajny możemy ograniczyć bez zbyt wysokich kosztów, tak aby nie stosował się do woli jako zdolności. Zmiana koncepcji Boga oznaczałaby rewoltę w teologii. To ostatnie zdanie jest motywowane przekonaniem, że żadna z znanych prób racjonalnego uzgodnienia Bożej wszechprzewidy z wolnością nie powiodła się. Uzasadnienie tej tezy wymaga jednak odrębnych rozważań.

⁸ Por. R. Ingard en, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, w: R. Ingard en, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1972, s. 71-169.